

KALENDARZ

Dzisiaj św. Narcyza
D. 30 „ Zonobiusza b. i Zenobii
„ 31 „ Wolfganga b.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za pierwsze 6 wierszy kop. 25,
za każdy następny wiersz lub jego
miejsce po k. 5.

KALISZANIN.

Wspomnienia historyczne.

D. 29 paźdz. 1761 r. odbyły się sejmiki przedkoronacyjne tak w Koronie, jak i w Litwie i ziemiach pruskich.

Dnia 31 paźdz. 1424 r. urodził się Władysław Warnieńczyk król polski, syn Władysława Jagiełły, a chrzestny Papieża Marcina V-go.

GAZETA MIASTA KALISZA I JEGO OKOLIC.

Wtorek dnia 29 Października 1878 roku.

Kaliszanin wychodzi dwa razy w tygodniu, t. j. we Wtorki i Piątki w południe.—**Prenumeratę przyjmują:** w Kaliszu: główny kantor u wydawcy W. Hindemitha, i miejscowe księgarnie; w Warszawie p. Stanisław Winarski na Nowym Świecie N 62 i w Turku p. Wilhelm Rosenberg. — Artykuły nadsyłano zwracaniem nie będą. **Cena Kaliszana:** Kwartalnie: rs. 1 kop. 20, za przesyłkę pocztą kop. 40; miesięcznie kop. 40, za odnośnienie po kop. 5 miesięcznie; numer pojedynczy kop. 6.

Rozporządzenia Rządowe.

Zmiany w służbie.

Przez rozkaz w wydziale straży granicznej, z 7-go września r. b.:

Mianowani zostali: zostający do poruczeń przy sztabie brygady kaliskiej, kapitan *Preobrażenski*— dowódcą oddziału tejsze brygady; oficer oddziału brygady kaliskiej, sztab-kapitan *Berbasow*— do pozostawiania do poruczeń przy sztabie tejsze brygady.

W zarządzie akcyzy: Starszy pomocnik 2-go okręgu kaliskiego zarządu akcyzy, assessor kolegi *Minorowski*, na żądanie zaliczony do liczby nadetatowych urzędników zarządu akcyzy.

Rozporządzenia władz miejscowych.

Magistrat miasta gubernjalnego Kalisza,

zawiadamia pp. właścicieli domów, iż przesłanym został kassie miejskiej szczegółowy rozkład dodatkowej składki od ubezpieczenia ogniowego w stosunku 25% od opłacanej za rok bieżącej stałej składki.

W skutek czego Magistrat zwoła pp. właścicieli, aby przypadającą na nich składkę zechcieli jaknajspieszniej wnieść do kassy miejskiej i najpóźniej do 1/13 listopada r. b., dla uniknięcia egzekucyjnych środków.

Kalisz dnia 14/26 października 1878 r.

Prezydent *Przedpełni.*—Radny *K. Witkowski.*

Wiadomości miejscowe i okoliczne.

— Podobno w tutejszym klubie *rosyjskim* zanosi się na kardynalne zmiany. Przedewszystkiem zajęć ma modyfikacja w samej nazwie, która, jak

się zdaje, nie odpowiada już obecnemu składowi ogółu jej członków i zastąpioną być ma nazwą: Resursy kaliskiej. Z tychże samych powodów, wybory do komisji gospodarczej, oraz członków przystępujących do resursy, mają się nadal odbywać na odmiennej zasadzie.

Spodziewać się tedy należy, że projektowane zmiany wpłyną korzystnie na ożywienie zabaw, które resursa periodycznie podczas karnawału urządza, oraz na utrwalenie pomiędzy wszystkimi jej członkami harmonji, stanowiącej główną zasadę istnienia tego rodzaju instytucji.

— Z niedzieli. „Pogoda była przesłiczna, czas ranny“ bo zaledwie 7 godzina wybita na kościelnym zegarze, gdy nasza straż ogniowa już była przy pracy, wprawiając się na nowowzniezionym domu p. Homayera, jak ratować w czasie pożaru mienie swoich współmieszkańców.

W kościołach poboznych i... niepoboznych pełno; w parku spacerowiczów jak nabit; niezmordowana orkiestra buzerska sypała „brylantami korony“ więc nie dziwne, że wkrótce potem zjawilo się „100 dziewięć“, którym wyprawiono „Serenadę hiszpańską“.

E sempre bene!

— Z nastaniem jesiennej pory ruch budowlany w mieście ustał, lecz zaczął się za to w parku. Od kilku dni prowadzą się tam roboty około wzniesienia dwóch drewnianych... domów.

Wiadomość ta zapewne dziwną się wyda czytelnikom, a jednakże jest najprawdziwszą. Budowa domów niezadługo ukończoną zostanie i w nich zimowe leże odbywać będą... łabędzie. Niechajże owe łabędzie pałace będą kolebką kilku pokoleń tego ptasiego rodu!

— Osób zajmujących się drobnym i większym handlem jest w naszej gubernji 12,423; z tych 16 posiada świadectwa 1-ej gildji; 475—drugiej gildji; 3,032 na drobny handel; 4 na handel roz-

wozowy; 39 na handel roznośny; 1354 osób wykupio świadectwa na subjektów 1 i 2 klasy i 756 na przemysł mieszczkański; zatem posiadających świadectwa na prawo handlu było w roku 1877—4,676 osób.

Posiadających bilety 1-ej gildji w miejscowościach 3 i 5 klasy było osób 16; posiadających bilety 2-ej gildji w miejscowościach 3 i 5 klasy 489 i posiadających bilety na prawo drobnego handlu w miejscowościach 3 i 5 klasy 7,120, czyli razem 7,625 osób. Oprócz tego wydano świadectw bezpłatnych 123 osobom.

Tak więc drobni handlarze stanowią najliczniejszą kontyngens.

Przedmioty wywozu z gubernji stanowią: zboże, bydło, las i artykuły spożywcze, wysyłane po większej części za granicę.

W r. 1877 niski kurs naszych pieniędzy sprawił, iż wielu zagranicznych kupców porobiło znaczne obstalunki w naszych fabrykach, skutkiem czego wywóz ich produktów zagranicę zwiększył się.

Na mały rozwój handlu w naszej gubernji wpływa brak udoskonalonych środków komunikacyjnych, a głównie kolei żelaznej, łączącej największej przemysłowej jej punkta, które, jakęśmy to już dawniej powiedzieli, leżą pomiędzy Kaliszem i Łodzią.

Szczególniej przez brak kolei żelaznej cierpią interesa handlu hurtowego, ponieważ wszystkie jego przedmioty, jak: zboże, spirytus, wełna, skóry i materiał leśny wysyłane są na rynki pruskie.

— Znany w sferach artystycznych Warszawy profesor śpiewu p. Mieczysław Horbowicki, pragnąc zatrudnić nie młte wrażenie, jakiego publiczność tutejsza doznała z powodu nie przyścia do skutku koncertu zapowiedzianego przezeń przed 6-ciu miesiącami, wybiera się do nas w dniu 3 listopada, a to w celu przyjęcia udziału w wieczorze muzycznym, którego urządzeniem zajęto się kilka pań wpływowych naszego *high-lieu*.

SKUTKI GRY.

NOWELLA PUSZKINA

przekład K. G.

(Ciąg dalszy).

Czas upływał powoli i milczeniem panujące w domu przzerwane było tylko uderzeniem północy, którą wydlwonit zegar stojący na kominku w sypialnym pokoju. Potem wszystko powróciło do dawnej ciszy. Herman stał ciągle oparty o mały piecyk, w którym się nie paliło. Był zupełnie spokojny, serce biło mu równo jak czołwiewowi zdecydowanemu spotkać się z wszelkimi niebezpieczeństwami, gdyż jest przekonany, że są nienniknione. Słyszał bijącą pierwszą godzinę, potem drugą i wkrótce też dał się słyszeć turkot karety. Wtedy pomimowoli uczył szczególne wzruszenie. Powóz zbliżał się szybko i w chwilę potem zatrzymał się przed domem. Niezadługo dały się słyszeć na schodach głośnie stapanie służących i głosy kilku rozmawiających osób, oświetlono pokoje, i trzy panny służące weszły razem do sypialni, a za nimi ukazała

się ruchoma tumanja, która rzuciła się na duży fotel.

Herman patrzył przez szparę. Widział Elżę przechodzącą tuż koło niego i słyszał jej szybki chód po wązkich schodach. Coś jakby wyrzut sumienia ścisnęło mu serce, lecz twało to tylko chwilkę; stał się znowu zimnym jak marmur. Hrabina zaczęła się rozbiierać przed lustrem. Panny służące zdjęły z głowy gierlandę z róż i oddzieliły jej rzadkie siwe włosy od upudrowanej peruki. Szpilki posypały się około niej gradem, długi peniuar zastąpił suknią haftowaną srebrzem, włożyła potem nocny czepiek obszyty koronkami i w tem ubraniu, stosowniejszem do jej wieku, wydawata się Hermanowi mniej straszną niż przedtem.

Jak po większej części wszyscy starzy ludzie, tak i hrabina cierpiała na bezsenność. Gdy ją już zdołano, panny służące posunęły fotel na zwykłe miejsce i odeszły. Pogaszono świeca, pokój był tylko oświetlony złoczną lampą, która się paliła przed obrazem Bogarodzicy. Hrabina o pomarszczonej i złotej twarzy, z obwisłymi wargami, przechylała się zwolna siedząc w fotelu, na prawą i lewą stronę. W jej przysłanych oczach nie było widać myśli, a widać ją tak kotyżającą się, sądzić było można, że to się dzieje nie skutkiem jej woli, lecz za pomocą skrytego mechanizmu.

Nagle ta obumarta postać zmieniła swój wy-

raz, usta drzęc przestały, oczy się ożywiły. Nieznajoma osoba stała przed braminą. Był to Herman.

— Nie lękaj się pani, rzekł wymawiając cicho lecz wyraźnie każdy wyraz—na miłość Boską nie lękaj się. Nie mam zamiaru zrobić ci co złego. Owszem, przeciwnie, chcę cię btagać o jedną taskę.

Staruszka patrzyła na niego w milczeniu, jak gdyby go nie rozumiała. Myślał, że jest głucha, ostanianając więc rękami jej ucho, powtórzył te same wyrazy. Hrabina milczała ciągle.

— Jest w mocy hrabiny, mówił dalej Herman, zapewnić szczęście całego mego życia, i to nie cię kosztować nie będzie. Chcę abyś mi hrabina wskazała te trzy karty które... Herman zatrzymał się. Hrabina zrozumiała widocznie czego żądał, może namyślała się co ma odpowiedzieć. Przemówiła wreszcie:

— Ależ to żarty, daję słowo, to żarty!

— Nie pani, odrzekł Herman z gniewem, to nie są żarty. Przepomnij sobie Czaplickiego, któremu dopomogłaś wygrać znaczną sumę.

Hrabina zdawała się być strapioną. Przez chwilę widać było w jej rysach mocne wzruszenie, lecz wkrótce przybrały zwykły swój wyraz.

— Czy hrabino nie możesz mi wskazać tych trzech kart wygrywających? zapytał Herman. Hrabina nie nie odpowiedziała, mówił więc dalej:

— Gazety warszawskie donoszą, że Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Poznaniu nabyło od ks. D-ra Żukowskiego Archiwariusza konsystorskiego w Gnieźnie „Liber beneficiorum“ Frymasa Jana Łaskiego z r. 1521. Pomnikowe to dzieło, wielkiej wagi dla dziejów, mianowicie historii polskiego kościoła, zaczęte wychodzić z druku z początkiem roku przyszedłego i ma być ukończonym w ciągu dwóch lat. Jak dla dawnej diecezji krakowskiej, stanowi bogaty materiał „Liber beneficiorum“ Długosza, takim będzie Łaskiego (de Lasco) dla dawnego arcy-biskupstwa gnieźnieńskiego, w skład którego wchodziła ziemia kaliska. W „Liber beneficiorum“ opisane są wszystkie kościoły archidiecezji, szpitale, instytucje dobroczynne, ich dochody, przywileje, prawa i obowiązki. Oryginał Łaskiego poroździelany na części znajdował się po rozmaitych archiwach; pewna jego część jest w archiwum konsystorza kaliskiego, żkąd Dr. Żukowski, jak i z innych miejscowości, poczynił odpisy. O ile wiemy, myśl wydania księgi Łaskiego rzucił przed laty kilku ks. Dr. Żukowskiemu p. Ad. Chodyński. Znakomity archeolog i filolog ks. Ł. zabrań się niezwłocznie do pracy, złamał wielkie trudności i teraz jak widzimy z łaski jego usiłowań osiągnięty jest pełen ważności rezultat.

— Nieraz już wyrażaliśmy zdziwienie nasze, nad zupełnym zaniedbaniem w naszych okolicach uprawy chmielu. Odpowiadano nam wtedy na nasze zarzuty, iż uprawa chmielu nie opłaca się u nas w obec konkurencji z Niemcami i Bawarią, dostarczających co w lepszym gatunku. Ostatnia jednak wystawa paryzka zadała kłam takiemu twierdzeniu, chmiel bowiem *polish*, wystawiony przez Ludwika hr. Krasieńskiego z Rohatyna, uznany został za najlepszy. Protest, złożony przez czeskich i niemieckich producentów, nie zdołał zmienić wyroku sędziów. Wyznaczona *ad hoc* komisja do zbadania wyroku, składająca się z prezesa oddziału rolniczego i dwóch znawców, jednego z Filadelfii, drugiego z Londynu, potwierdziła pierwszy wyrok sędziów. Decyzja ta zachęcić powinna polskich chmielarzy do coraz większej gorliwości.

— Pan Wolle, znany ze swych prac tryangulacyjnych, wykończył w tych dniach ozdobną i bardzo szczegółową kartę sytuacyjną tutejszego parku, do użytku tutejszego komitetu parkowego.

— Wikary parafji Piątek, powiatu łęczyckiego, ksiądz Jakób Jabłoński, mianowany administratorem parafji Drwałów, guberni warszawskiej.

— „Tygodniowi Piotrkowskiemu“ donoszą o urodzajach z opoczyńskiego następujące wiadomości:

— Dla czegoś zachowujesz to w tajemnicy? Czy chcesz ją pani przekazać swym wnucom? Oni są i bez tego dosyć bogaci, nie znają wartości pieniędzy. Na cożby im się przydały twoje trzy karty? To są marmotrawcy, a ten kto nie umie zachować ojczystego majątku umrze w nędzy, gdyby nawet miał na swe rozkazy wszystkich złych geniuszów. Ja przeciwnie, jestem człowiekiem oszczędnym; znam wartość pieniędzy, trzy karty hrabiny nie będą dla mnie bezużyteczne, proszę cię hrabino, wskaż mi je.

Zamiłk, i drząc czekał odpowiedzi. Hrabina nie odrzekła ani słowem.

Herman rzucił się przed nią na kolana.

— Panil zawołał, jeżeli kiedykolwiek, serce twoje znało co to jest miłość, jeżeli kiedy ożywiało jakiekolwiek uczucie ludzkie, zaklinam cię, na to wszystko co masz najświętszego, nie odrzucaj mej prośby, odkryj mi twoją tajemnicę. Jakąż ona jest? Może na związek z jakim okropnym występkiem, z utratą wiecznego szczęścia. Może zrobiłaś jaki układ z szatanem? pomyśl! Jesteś pani już bardzo stara i nie pożyjesz długo. Gotów jestem przyjąć na siebie wszystkie twoje grzechy, i stać się za nie odpowiedzialnym przed Bogiem. Powierz mi twoją tajemnicę, zastanów się pani, iż w twoim ręku jest szczęście człowieka, że pamięć tą oją będzie błogosławieństwo nie tylko ja, lecz jeszcze moje dzieci i wnuiki, i że cięć cię będziemy jak świętą. Hrabina milczała ciągle.

— Przekięta stara! zawołał zgrzytając zębami, muszę cię do mówienia. I wyjął pistolet z kieszeni.

Na widok pistoletu, hrabina okazała po raz drugi pewne wzruszenie. Poruszyła mocniej głow-

mości: pszenica 9—10 ziarn (w niektórych miejscowościach jest 7), żyto, jęczmień i kartofle 6 ziarn; owies 7. Tatarska, groch i proso chybiły; kapustę popsuły robaki.

— W dniu 10 listopada zamknięta zostanie Paryzka wystawa. Wiele okazów z cesarstwa i z królestwa na przejść na własność francuzkich muzeów. Pociągi po znacznie zmniejszonej opłacie podobno kursować będą tylko do 4 przyszłego miesiąca.

— „Kurjer Warsz.“ donosi, iż w Łowiczu zawiązał się przed kilku dniami komitet straży ogniowej ochotniczej.

Oby wszystkie miasta, miasteczka i osady naszego kraju, postarały się o posiadanie tak pożytecznej instytucji, do której na prowincji, pierwszą inicjatywę dało miasto Kalisz.

— Oczekiwana oddawna reforma zarządu lasów skarbowych w Królestwie, której ostateczne wprowadzenie w życie zapowiadano na początek roku przyszłego, znów została odroczoną na rok.

Przyczyną tego są prace przygotowawcze przed zamierzonym oddaniem wszystkich lasów rządowych w administrację prywatnego towarzystwa akcyjnego. W razie, jeżeli projekt ten przyjdzie do skutku, reforma zarządu leśnego u nas, jak na teraz, zupełnie zostanie zaniechana.

— Cyrkularz okręgu naukowego za miesiąc wrzesień donosi, iż JW. generał-gubernator warszawski dozwolił raczył komitetowi Towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Królestwie Polskiem, zaprosić na członków honorowych pomieionego towarzystwa Józefa Ignacego Kraszewskiego i Oskara Sosnowskiego.

— „Med. Wied.“ donoszą, iż komisja rady medycznej w ministerjum spraw wewnętrznych, rozważała między innymi kwestję praw kobiet, które ukończyły całkowity kurs nauk lekarskich na kursach żeńskich przy szpitalu gótownym w Petersburgu. Komisja oświadczyła się podobno za nadaniem kobietom równych z mężczyznami praw służby i praktyki prywatnej, wszakże z pewnymi wyjątkami. Tak np. kobiety nie mogą zajmować posad sądowo-lekarskich i t. p.

— W osadzie Rychwał, zamiast odbywanych dotąd co tydzień targów, takowe będą miały miejsce raz w miesiącu, w każdy poniedziałek, przypadający po 1-szym.

— *Licytacje.* W dniu 7/19 listopada w Magistracie kaliskim, na oddanie w entrepryzę robót około urzędzania podziemnej ryny, w miejsce

wą, wyciągnęła ręce jakby chciała broń odwrócić, potem nagle opadła w głąb fotelu, i pozostała nieruchoma.

— No, rzekł Herman biorąc ją za rękę, bez dzieciństwa pani hrabino. Błaganu cię po raz ostatni. Chcesz czy nie wskazać mi te trzy karty? Hrabina nie nie odpowiedziała... Herman spostrzegł że już nie żyła.

Eliza jeszcze w balowej sukni siedziała przy swym stoliku pogrążona w poważnych myślach.

Powróciwszy do domu, odeszła śpiesznie swą panną służącą, mówiąc, że nie potrzebuje nikogo, że sama się rozbierze i pobiega do swego pokoju, bojąc się czy nie zostanie tam Hermana, chociaż miała trochę nadziei że nie stawił się na słowo. Za jednym rzutem oka przekonała się, że go nie ma, błogosławiąc los, który mu przeskodził widzieć się z nią. Nie myśląc o śnie, usiadła zadumana przy stoliku i zaczęła przebiegać pamięcią wszystkie fazy stosunku niedawno zawazanego, a który ją już tak daleko zaprowadził.

Zaledwie trzy tygodnie upłynęło jak ujrzała pierwszy raz młodego oficera, a już napisała do niego czczualając na żądane potajemne widzenie się.

Oprócz jego nazwiska nie więcej o nim nie wiedziała.

Odebrała od Hermana znaczną liczbę listów, lecz ani razu nie mówili ze sobą, nie znała nawet jego głosu. Aż do dzisiejszego wieczora nie słyszała nikogo mówiącego o nim, co jej wydawało się dziwnem. Dziś dopiero na balu, który przed chwilą opuściła, gdy księżę Paweł Tomski, posiadając piękną księżniczkę Paulię, o którą

otwartego kanału, istniejącego na ulicy Nowej-ogrodowej. Licytacja zaczęła się od summy 2000 rs. 66 k.

W d. 4 listopada w biurze powiatu sieradzkiego, na oddanie robót około urządzania kominów, podłogi w jadalni i kuchni w więzieniu miejscowem. Licytacja zaczęła się od summy 473 rs. 21 $\frac{3}{4}$ kop.

— „Gołos“ dowiaduje się, że od 1 kwietnia roku 1879 opłata pocztowa za listy frankowane i rewersowane będzie obniżona, a mianowicie: od 10, zamiast kop. 8 tylko kop. 7; toż samo odnosi się i do posyłek pieniężnych i cennych, z których od 10 obecnie pobieranych jest kop. 10. Od summ mniejszych od rs. 100, pobierać się będzie nie jak dotąd asekuracji po 1 proc., lecz w stosunku pół proc. Opłata dostawowa za przesyłki pieniężne również będzie obniżona.

— Kassa Oszczędności w Kaliszu, w upłynionym miesiącu wrześniu 1878 roku, wydała nowych książeczek 109, na które, tudzież na dawniejsze w 366 wnioskach, złożono rs. 1485 k. 50. Na żądanie 21 uczestników wypłaciła kapitału rs. 1180 k. 3 i procentu bieżącego rs. 1 kop. 33, umorzyła zaś książeczek 3; przeto 896 uczestników, posiadają kapitału rs. 18,914 kop. 98.

† W dniu 30 października r. b., o godzinie 10 rano, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę s. p. Józefa **Zaluskiego**, w kościele OO. Franciszkanów. 485

— Z Gdańska otrzymaliśmy następujące sprawozdanie tygodniowe z d. 21 października r. b.:

Powietrze mieliśmy przez cały czas dżdżyste przy łagodnej jednak temperaturze.

W Anglii interes pszenicy nie doznał w ostatnim czasie znacniejszej zmiany; wpływają na takowy głównie jeszcze ceny pszenicy w Nowym Jorku i ilość odstawionych partji z atlantyckich portów Ameryki do Europy. Za amerykańską pszenicę zimową płacono już 1 d. 2 c. p. b. a i dowozy z powyższych miejsc głównie do Anglii zmniejszyły się. Odstawiono bowiem w zeszłym tygodniu do Anglii tylko 112,000 kw. w stosunku do 240,000 kw. w tym samym czasie roku zeszłego, do innych krajów europejskich zaś, głównie do Francji 175,000 kw. w stosunku do 20,000 kw. w roku zeszłym; zastuguje też jeszcze na uwagę, że eksport tegoroczny pszenicy do Europy mimo ciągłych i ogromnych dowozów do lat mniejszy, jak zeszłoroczny. Angielskiej psze-

się starał, że lokietuje wdychającego do niej miodzięcia, chciał się nad nią zemścić, udając obojętność i z tej przyczyny Eliza musiała tańczyć z nim nieskończonego mazurka. Tańcząc, księżę żartował z młodą panną, z jej gustu do oficerów inżynierji i udając, że więcej wie aniżeli było rzeczywistość, powiedział kilka słów tak trafnych, że Eliza sądziła, że jej tajemnica jest odkryta.

— Ale któż księżciu o tem mówił, zapytała z uśmiechem.

— Przyjaciel oficera, którego pani znasz, osoba bardzo oryginalna.

— I jakże się nazywa ten oryginał?

— Herman.

Elzbieta struchlała, czuła, że jej ręce zlodowaciały.

Herman jest prawdziwym bohaterem z roman-su, mówił dalej Tomski, posiada profil Napoleona i duszę Mefistofelesa. Sądzę, że musi mieć jakie dwie lub trzy zbrodnie na sumieniu. Ale jak pani zbłądziła Co pani jest?

— To nic... migrena. I cóż księżciu mówił p. Herman?

— Herman jest oburzony na swego przyjaciela oficera inżynierji, którego pani znasz. Mówi, że na jego miejscu inaczej by sobie postąpił. Podejrzewam go, że on sam myśli o pani, przynajmniej zdawał się słuchać zwierzeń swego przyjaciela ze szczególnem zajęciem.

— Gdzież on mnie widział?

— Może w kościele, lub też gdy pani wyjeżdżała na spacer. Może nawet w twoim pokoju gdy pani spała. On do wszystkiego jest zdolny.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

nicy dostawiono na targi i w tym tygodniu dość dużo, lecz po większej części znów w wilgotnym stanie, a producenci starają się mimo kiepskich cen o szybki zbył swego towaru; sprzedaż tych gatunków trudno przechodziła do skutku—suche zaś gatunki chętnie nabywali młynarze. Usposobienie na pszenicę zdaje się w ogóle od zeszłej soboty na angielskich targach ustalać; być może, że przyczyną tego owe korzystniejsze wiadomości z Ameryki, być też może, że obecna niska cena zboża zniewała młynarzy do zaopatrywania się w większe partje.

W Londynie zagraniczna pszenica w poniedziałek znajdowała popyt, angielska płacida niezmiennie, w śróde usposobienie na pszenicę było stałe; obrót interesu był nieznaczny. Dowozy zagranicznej pszenicy wynosily tam w zeszłym tygodniu 36,032 kw. w stosunku do 63,679 kw. poprzedniego tygodnia. Liverpool notował we wtorek czerwoną pszenicę 1 p. wyżej, białą niezmiennie. Holl był stały na pszenicę, Leith okazywał przy miernym obrocie popyt na pszenicę po ostatnich cenach. Nowy Jork polepszył ceny pszenicy i pozostał niezmienny. Targi francuskie miały liche usposobienie, jedynie Paryż utrzymał się w cenie. Na targach belgijskich panowała ospała, na holenderskich znikłowe usposobienie na pszenicę; później ceny się nieco polepszyły. Południowe Niemcy pozostały niezmiennie, Austro-Węgry mało wywoziły. Berlin nieznacznie miał zmiany—pszenicę notowano o 1 m., żyto o 2—3 m. p. l. wyżej.

Na naszym targu mieliśmy w poniedziałek znaczne dowozy pszenicy, które jednak w ciągu tygodnia znacznie się zmniejszyły, nie przedstawiając prócz tego dostatecznego wyboru gatunków. Artykuł ten znajdował przez cały czas chętny pokup, już to w skutek świeżych transakcji, już to w celu dopełnienia dawniejszych. Główny popyt miały jasne i wyborowe gatunki, za wszystkie jednak płacono 3—4 m. p. l. więcej. Wczoraj usposobienie pogorszyło się nieco. I rosyjska pszenica znajdowała chętny pokup po lepszych cenach, nawet w czerwonym gatunku. Żyto miało pokup na eksport i na konsumpcję.

Płacono: za wagi hol. fun. 2000 f. cel. za pud ros. mar. prus. Rs.

Psz. jarej f. 126—134	152—164	1.23—1.32
Psz. pst. murz. 126—131	164—171	1.32—1.39
Psz. pstrej i jasno-kolorowej . . . 123—128	163—177	1.33—1.44
Psz. dobrej wysoko-pstrej szklistej . . . 136	186	1.51
Psz. star. jas.-pst. 128	175	1.42
Psz. rosyjskiej pośredniej czerwonej . . . 125/6	144—150	1.17—1.21
Psz. ros. czar. zimowej . . . 125—128	157—159	1.27—1.29
Psz. jasno-pstr. 127—133	167—180	1.36—1.46
Psz. ross. białej dobrej szklistej 134	188	1.52
Psz. ros. star. sandom. 126	180	1.46
Żyta krajow. 123—129	116—125	0.94—1.01
Żyta starego dolno-polsk. fun. . . 122—123	109½	0.89
Żyta ros. funt. 120	110	0.89
Jęcz. wielkiego 110—113	130—140	1.05—1.13
Jęcz. małego 107	127	1.03
Jęcz. rosyjsk. 109	118	0.95
Grochu wrzącego . . . 127	127	1.03
Grochu średniego . . . 125	125	1.01
Grochu na paszę . . . 115	115	0.93
Owsa krajowego . . . 107—120	0.86—0.97	
Rzepiku krajow. letniego 170	1.38	
„ rosyjskiego . . . 220	1.78	
Banknoty rosyjskie za rs. 100—Marek 201.70		

Aleksander Makowski i S-ka.

Przegląd polityczny.

Wiadomości dzisiejsze o stanie spraw wschodnich są o tyle pomyślniejsze, że z jednej strony Porta, w obec szerzącego się powstania na półwyspie bałkańskim i niemożności ściągania podatków, skłaniać się ma do zawarcia konwencji z Austrią i pokoju stanowiącego z Rosją, a z drugiej w sprawie afganistańskiej Rosja ma okazywać usposobienia pojednawcze ua korzyść Anglii. Pomimo że symptoma pokojowe, prasa ministerjalna berlińska i wiedeńska przedstawia położenie obecne w bałwach tak pośpnych, iż nasuwa

się mimowolnie podejrzenie, czy dzienniki te nie rozmyślnie przesadzają niebezpieczeństwa, grożące pokojowi, aby ułatwić gabinetowi zwycięstwo nad opozycją parlamentarną w Wiedniu i w Peszcie przeciw jego polityce wschodniej.

„Presse“ zaś zawiadamia, iż Rosja kazała oznajmić w Bukareszcie, iż nie pozwoli wojskom rumuńskim zająć Dobrudży dopóty, dopóki Rumunja nie zezwoli na przemarsze wojsk rosyjskich przez terytorjum rumuńskie i dopóki nie zawrze z Rosją przymierza zaczepno-odpornego. W obecnych okolicznościach potwierdzenie tej wiadomości byłoby niezmiernie wagi, gdyż w sposób nader groźny powikłałoby stosunki między Rosją i Austro-Węgrami.

Telegramy.

Londyn, 24 października. Z dobrego źródła zawiadamiają, że rokowania dyplomatyczne między rządem angielskim i rosyjskim w sprawie afganistańskiej, pomimo chwilowej nieobecności ambasadora Szawałowa, nieustannie i żywo się toczą. Według opinji, wychodzącej z kół ministerjalnych, jest dość uzasadniona nadzieja, że na podstawie ustępstw angielskich Rosja dotoży swego wpływu, żeby skłonić Szir-Alego do zadowolenia życzeń Anglii.

Konstantynopol, 24 października. Z powodu, że ze wszech stron cesarstwa tureckiego przybywały wiadomości niepomyślne o szerzącym się na nowo powstaniu i z powodu niemożności ściągania podatków, sułtan usiłą stał się uległym, i zgadza się na to, żeby rada ministerjalna zajęła się znów kwestją zawarcia konwencji z Austrią i podpisania stanowiącego pokoju z Rosją.

Paryż 25 października. Persja oświadczyła, iż w sporze angielsko afganistańskim zachowa neutralność i proponuje oddanie tego sporu pod sąd rozjemczy Niemiec. „Times“ pisze, iż sytuacja stała się bardzo poważną, tak w Azji, jak w Europie, skutkiem zachowania się Rosji.

Berlin, 24 października. W dobrze powiadomionych kołach mówią, że między emirem Afganistanu a Rosją zostało zawarte przymierze.

Odessa, 25 października. Generał Semeka zawarł umowę z towarzystwem żeglugi czarnomorskiej, mocą której to umowy towarzystwo zobowiązuje się oddać do rozporządzenia ministerjum wojny pewną ilość parostatków.

Ogłoszenia.

W środę dnia 18 (30) października 1878 r. w sali cukierni parkowej danym będzie

Wieczorek muzyczny

przy uprzejmym współudziale amatorów, amatorów i artystów pod kierunkiem p. Drobnińskiego.

P R O G R A M.

Część 1-sza:

1) Uwertura z op. Niema z Portici, Aubera. 2) Jako od wichru krzew potamany, pieśń z opery Halka, Moniuszki. 3) Duet z Cyrulika Sewilskiego na fortepian i skrzypce przez Osborna i Berriota.

Część 2-ga.

4) Andante z 2-go koncertu Herza z akompaniamentem orkiestry. 5) Kwartet rżnięty Mendelsobna. 6) Trio z op. Traviata na fortepian, skrzypce i melodykon, przez Keterera i Duranda.

Część 3-cia.

7) Spinnlied przez Litofla, solo na fortepian. 8) a. Prząśniczka, śpiew Moniuszki. b. Dwa djabelki, śpiew Syrewicza. 9) Wspólnik Mazur, przez J. Nowakowskiego i J. Drobnińskiego.

Początek o godzinie 7½ wieczorem. Bilety po 25 kop. są do nabycia przy wejściu.

Kalendarz astronomiczny kaliski.

D N I E	S t o n i c a				D n i a				K s i e ż y c y a			
	Wschód		Zachód		Długość		Ubyło		Wschód		Zachód	
	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
29 Października Wtorek	6	50 r.	4	37 w.	9	47	6	51			6	29 w.
30 „ Sroda	6	52 r.	4	36 w.	9	44	6	54	we	dnie	7	42 w.
31 „ Czwartek	6	53	4	34	9	41	6	57			9	2 „

RZĄDCA

posiadający chlubne świadectwa ze wzorowych gospodarstw, życzy sobie przyjąć posadę od Nowego roku 1879. Wiadomość listownie do Lipicza pod Dobrą w powiecie tureckim, adres do Rasinińskiego. 484

Wyrabiane od lat kilku na Święta Bożego Narodzenia przezemnie

PIERNIKI

równające się w zupełności zagrannym tego rodzaju wyrobom, zyskały zaśtużone uznanie Szan. Publiczności i dlatego postanowiłem wyrabiać takowe w każdej porze. Śmiem więc niniejszem polecić Szanownej Publiczności **wyborne gatunki**, które posiadam zawsze w znacznym zapasie. Ceny umiarkowane.

Karol Marszel,
ulica Wrocławska № 184

476-3-2

Niniejszem zawiadamiam szan. publiczność, iż

wyprzedaje książki szkolne,

oraz dzieła znakomitych autorów, także nuty po cenach znacznie niższych, oraz utworzyłem wyborową czytelną polską, francuską i niemiecką, abonament od dwóch tomów miesięcznie 22½ kop. w depozyt rs. 1. **Adolf Kempner,** w Ryнку № 18.

W owczarni zarodowej w Stupi

pod Kępnem w W. X. Poznańskim sprzedają się

BARANY

rassy Negretti i Rambouillet Negretti po 50 do 150 marek. 458-12-3

OSOBA z wyższym wykształceniem, posiadająca chlubne świadectwa, oraz gruntowną znajomość języków: polskiego, francuskiego, niemieckiego, muzyki, śpiewu i nauk w gimnazjalnym zakresie, poszukuje od Nowego roku 1879-go miejsca **Nauczycielki**, przy jakiej znacznej rodzinie, wyznania rzymsko-katolickiego. Bliższa wiadomość w ekspedycji „Kaliszanina“. 461 4-4

Mam honor oznajmić, że **CZYTEL-NIA** moja, składająca się z dzieł polskich i niemieckich oraz zapas materjałów pismienicznych, znacznie powiększonymi zostały. **L. Cypkin** księgarz w Koulinie. 487-6-1

Ktoby życzył sobie **człowieka** statecznego wieku, posiadającego gzyki z uniwersyteckim wykształceniem do prowadzenia i nauki dzieci, zechce się zgłosić do wydawcy „Kaliszanina“. 481 3-3

Całe drugie piętro

lub po 2 pokoje z kuchnią

w domu № 131 przy ulicy Piekarskiej, jest do wynajęcia od 1 listopada t. r.

ADAM KEMPIŃSKI ULICA ŁAZIENNA № 108.

Główny Skład Maszyn do Szycia

Oryginalnych Amerykańskich i Pierwszorzędnych Fabryk Europejskich

ORAZ

Generalna Agentura na Królestwo Polskie Największej w Europie Fabryki Maszyn Szewkich-Cirkular-Elastic w „Bielefeldzie“

Adama Kempńskiego w Kaliszu,

ulica Łazienna dom p. Blocha № 108.

Uwzględniając ciągle wzrastającą potrzebę maszyn do szycia i wiedziony długoletniem doświadczeniem, doszedłem do przekonania że niektóre dotychczas sprowadzane maszyny do szycia nie odpowiadają swemu celowi. Chcąc zatem zadość uczynić często powtarzającym się żądaniom Szanownej Publiczności i utrzymać sobie raz zaskarżone zaufanie, wszedłem w **bezpośrednie stosunki z pierwszorzędnymi Fabrykami Amerykańskimi i Europejskimi** i sprowadziłem wielki transport

Maszyny do Szycia ULEPSZONYCH

do powiększonych swoich składów, o czem Szanowna Publiczność przekonać się raczy.

W składach moich zawsze w wielkim wyborze dostać można:

Oryginalne Amerykańskie Maszyny do Szycia Singera, nożne i ręczne

- „ „ „ „ „syst. Singera „ „
- „ „ „ „ „Wheeler i Wilson „ „
- „ „ „ „ „Grover i Baker „ „
- „ „ „ „ „Elias Howe „ „
- „ „ „ „ „Wileox i Gibbs „ „
- „ „ „ „ „Little Wanzer „ „

Maszyny Cylindrowe dla zakładów krawieckich

„ „ Cylindrowe } specjalność dla zakładów szewkich
„ „ Słupkowe }



które sprzedawane będą po **NADER UMIARKOWANYCH** cenach.

Wszystkie powyższe maszyny odznaczają się najwyższem wykończeniem, doskonałością i najróżniejszymi ulepszeniami, które mnie stawiają w możność dania gwarancji na **lat dwa**.

W razie zepsucia się maszyny w tymże czasie wszelkie reperacye wykonywane będą w umyśle na ten cel urządzonym warsztacie mechanicznym **bezpłatnie**.

Korzystne warunki kupna w moich składach:

Splata tygodniowa po rub. sr. 1.

Cena **bardzo umiarkowana** przystępna dla każdego.

Gwarancya **dwuroczna**.

Nauka Szycia **bezpłatna** w składzie moim lub też w pomieszkaniach kupujących.

Reperacya maszyn **bezpłatna**.

Przyjmowanie starych maszyn w zaliczenie.

Kupującym za **gotówkę** ustępuje się rabat.

Wszelkie Aparata jako też pojedyncze składowe części maszyny z najlepszej stali angielskiej są zawsze na składzie po niższych cenach.

Znaczna ilość maszyn sprzedawanych w moim składzie od czasu otwarcia takowego w roku 1872 wynosząca około 600 sztuk, jest najlepszem świadectwem o doskonałości onych i o sumienności z jaką zlecenia Szanownej Publiczności zostają w składzie moim wypełniane i dają mi prawo i nadal liczyć na laskawe jej względy.

Skład Główny Maszyn do Szycia egzystujący od roku 1872

Adama Kempńskiego

ulica Łazienna dom p. Blocha № 108.

477-3-3

ADAM KEMPIŃSKI ULICA ŁAZIENNA № 108.